

Kto modli się za zmarłych chrześcijan, pozbawia się radości, wynikającej z pewności zbawienia. Jeżeli nasz zmarły przyjaciel nie był pewny zbawienia w tym życiu, to jak my mamy być tego pewni?

Miliony ludzi wierzą, że należy modlić się za zmarłych. Przywódcom swoich kościołów płacą wielkie sumy pieniędzy, aby takie modlitwy zostały odprawione. Krążą formularze wyszczególniające wysokość należności za tę usługę. W jednym z takich formularzy było powiedziane, że modlitwa za jedną osobę kosztuje 25 centów, zaś 25 dolarów za wszystkich biednych wspólnie.

Niektórzy mogą dowodzić, że tak wielka liczba ludzi nie może się mylić. Nie możemy się zgodzić z takim wnioskiem. A co Słowo Boże mówi na ten temat?

Prawem odnośnie duszy czy życia po śmierci rozporządza jedynie Wszechmocny Bóg. On ma prawo dawać polecenia w tych sprawach i objawiać to, co nie jest znane. Zostawił On nam wyraźny zapis swojej woli w Biblii. Możemy przyjąć go jako Jego objawione Słowo na podstawie następujących stwierdzeń: Proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym (2 P 1:21). Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości (2 Tm 3:16). Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny (2 Tm 4:2). Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy (2 Tm 2:15).

Nie możemy zgodzić się z inną księgą, a nawet Kościołem czy jakimś prorokiem jako autorytetem stojącym ponad Biblią. Muszą oni, tak jak my, poddać się jej autorytetowi.

A jeżeli jakiś Kościół przypisuje sobie prawo wydawania poleceń, które nie są zgodne z Biblią? Mogą oni mówić, że trzeba modlić się za zmarłych, a nawet do zmarłych? W oparciu o autorytet Słowa Bożego musimy odrzucić takie polecenia, ponieważ Biblia mówi: Co do mnie, to świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze (Obj 22:18).

Nigdzie Duch Święty nie daje nam prawa, czy to przez przykład czy nakaz, aby modlić się za zmarłych. W czasie ziemskiego życia Chrystus miał wiele okazji, aby modlić się za zmarłych.

Jednak w Nowym Testamencie nie znajdujemy żadnej takiej Jego modlitwy. Spotykamy jednak wiele modlitw za żywych, jak na przykład: Ja zaś prosiłem za tobą (Piotrze), aby nie ustała wiara twoja (Łk 22:32) lub Ja za nimi (uczniami) proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi (J 17:9).

Jeżeli modlitwa za zmarłych ma jakieś znaczenie, to dlaczego Pismo Święte milczy na ten temat? Nie milczy natomiast o modlitwie za żywych. Paweł pisze do Efezjan: W każdej modlitwie... o każdym czasie... za wszystkich świętych (6:18). Król Asa prosił o pomoc w czasie wojny (2 Krn 14:11). Hiskiasz modlił się o wybawienie z ręki Sancheryba (2 Krl 19:19). Można przytoczyć wiele innych przykładów modlitwy.

Niektóre teksty biblijne zostały wykorzystane jako dowód modlitwy za zmarłych, ale nie widzimy w nich tego zastosowania. Na przykład w 2 Tm 1:16-18 czytamy: Niech Pan okaże miłosierdzie domowi Onezyfora, bo mnie często pokrzepiał, a więzów moich się nie wstydził, ale będąc w Rzymie, usilnie mnie szukał i znalazł; niech Pan mu da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w owym dniu.

Niektórzy uważają, że Paweł modlił się za Onezyfora, którego uważał za zmarłego. Ale są to tylko przypuszczenia, że on już nie żył, ponieważ nie jest wyraźnie powiedziane o nim jako o zmarłym. Tekst ten raczej może odnosić się bardziej do domowników Onezyfora niż niego samego i to zarówno w tym tekście, jak i w 2 Tm 4:19.

Założmy, że Onezyfor już nie żył. Nasz tekst nie jest zapisem modlitwy o niego jako za zmarłego. Modlitwa dotyczy jego domowników, aby otrzymali oni (czas teraźniejszy) okazane przez Boga miłosierdzie. Wzmianka o nim dotyczy jego spotkania z Bogiem i wyraża nadzieję, że znajdzie (czas przyszły) on miłosierdzie w dniu ostatecznym, którym bez wątpienia będzie sąd Chrystusa nad wierzącymi (bema).

Kto modli się za zmarłych, uważa, że śmierć nie przypieczętowuje losu człowieka

W Ewangelii Łukasza 16:19-31 Pan Jezus mówi o dwóch ludziach, którzy odeszli do wieczności. Podobnie jak dwaj złoczyńcy na krzyżu, jeden z nich w drodze do piekła znalazł się w hadesie, a drugi w drodze do nieba znalazł się w raju. Na podstawie tego, tak bardzo przejrzystego tekstu, możemy sformułować dwa wnioski.

Po pierwsze, po śmierci ludzie nie mogą przejść z jednego miejsca na drugie. Ich los został postanowiony, a ich miejsce ustalone. Oto słowa, które mówią o tym nieprzyjemnym fakcie: I poza tym wszystkim między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd do was przejść, nie mogli, ani też stamtąd do nas nie mogli się przeprawić (w. 26). Po śmierci nie ma tak zwanej drugiej możliwości.

Po drugie, tylko w tym życiu ludzie mają możliwość ułożyć swoje stosunki z Bogiem. Zostało to objawione w słowach: Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia, podobnie jak Łazarz zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz (w. 25). Inny tekst, pouczający o tym samym, powiada: Oto teraz czas łaski, oto teraz czas zbawienia (2 Kor 6:2).

Prawda ta jest w zgodzie z całą Ewangelią. Sam Jezus miał to na uwadze, gdy powiedział: Czy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa (J 4:35). Każdy tekst Pisma zachęca czytelnika do pracy, ponieważ czasu jest mało. Proponowane człowiekowi możliwości wkrótce się skończą. Gdyby śmierć nie zamykała tych możliwości, to po co się śpieszyć?

Modlący się za zmarłych rezygnują ze swoich chrześcijańskich przekonań

Wiele modlitw za zmarłych opiera się na założeniu, że zmarli za życia nie byli pewni swego wejścia do nieba. Dlatego po śmierci potrzebują modlitw ludzi żyjących, aby zapewnić sobie przejście przez dolinę śmierci i bramę z pereł.

Jeżeli trzeba modlić się za zmarłych, aby mogli oni wejść do nieba, to jakie są nasze możliwości spotkania się z Chrystusem w czasie Jego przyjścia? Co będzie, jeżeli nasi przyjaciele zapomną pomodlić się o nas? Czy swoją nadzieję na wieczność musimy zawieszać na cienkiej nitce czyichś modlitw? A co z wszystkimi obietnicami i zapewnieniami powrotu Chrystusa i naszego porwania na spotkanie z Nim (1 Ts 4:16-17)? Jakże zatem mają znaczenie słowa Pawła: Oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa (Tyt 2:13). Wolę utożsamiać się z Pawłem, gdy z przekonaniem twierdził: Wiem, komu zawierzyłem, i pewien jestem tego, że On mocen jest zachować to, co mi powierzono, do owego dnia (2 Tm 1:12).

Każdy chrześcijanin, który modli się za tych, którzy odeszli, poddaje w wątpliwość dokonane przez Chrystusa dzieło zbawienia. Chrystus zaproponował przebaczenie grzechów na podstawie dokonanego przez siebie dzieła na Golgocie. Przed swoją śmiercią powiedział: „Wykonało się”. Gdy ludzie zaufali Jego zbawieniu, otrzymali pełne przebaczenie i życie wieczne, które nie ma ograniczenia. Żadne ich uczynki czy czyjeś modlitwy nie mogą niczego dodać do ich „daru życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana”. Jeżeli umierają w Chrystusie, nie potrzebują niczych modlitw. Jeżeli umierają jako niezbaawieni, poza Chrystusem, wtedy nie pomogą im żadne modlitwy.

Kto modli się za zmarłych chrześcijan, pozbawia się radości, wynikającej z pewności zbawienia. Jeżeli nasz zmarły przyjaciel nie był pewny zbawienia w tym życiu, to jak my mamy być tego pewni? Czy musimy żyć w ciągłym strachu, że w ostatniej chwili możemy być odrzuceni i nie wejdziemy do nieba? Biblia uczy czegoś zupełnie innego. Czytamy w niej takie oto słowa: To napisałem wam, którzy wierzycie w Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny (1 J 5:13).

W pełni podzielam przekonanie autora Listu do Hebrajczyków: Przystąpmy do niego szczerym sercem i z pełną wiarą (10:22). Zawierzenie słowom Boga nie jest zarozumiałstwem czy próżnością. Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość (Rz 4:3). Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg (Hbr 11:10). Dziękuję Bogu za zbawienie, którego nie można poprawiać czyimikolwiek modlitwami bez względu na to, jak bardzo są one szczerze.

Cały wysiłek modlenia się za zmarłych czy do zmarłych można byłoby wykorzystać dla dobra

żywych. Należałoby jeszcze gorliwiej modlić się o pracę ewangelizacyjną wśród tych, którzy jeszcze żyją. Jezus powiedział: Ludzie powinni zawsze się modlić i nie ustawać (Łk 18:1). Jeżeli modlimy się, módlmy się w sposób biblijny.

Ernest E. Lott, Prayer for dead?
w „Good News Broadcaster”, maj 1985,
tł. K. Wiazowski